

## Jak wybierać burmistrza?

Na łamach nie tylko "Gazety Pomorskiej" przetacza się dyskusja na temat zaproponowanych przez grupę senatorów zmian w ustawie o ordynacji wyborczej do rad gmin. Chciałbym i ja swoje pięć groszy w tej dyskusji wtrącić.

W piątkowym wydaniu "GP", i na "wojewódzkiej", i na "chojnickiej" kolumnie, padły bardzo ciekawe opinie mieszkańców Chojnic. Może najpierw ustosunkuję się do zdania mojego kolegi z Rady Miejskiej w Chojnicach, Jacka Studzińskiego. Chciałby on zredukowania o 2/3 liczby radnych i jeszcze bardziej radykalnego zmniejszenia stanu posłów i senatorów. Sądzę, że jakość pracy rad gminnych, jak i całego parlamentu, nie zależy od ilości ludzi tam zasiadających. Najważniejszą sprawą jest po prostu wybranie właściwych osób, posiadających odpowiedni zasób wiedzy i poziom moralny, pamiętających o swym programie wyborczym, nie unikających kontaktów z wyborcami. Dużą pomocą w ocenie zachowań swych przedstawicieli w samorządach są media wszelkiego rodzaju. W tym momencie zazdroszczę mieszkańcom m.in. Brus, którzy mogą to zrobić podczas oglądania telewizji kablowej. Chojniczanom pozostaje czytanie relacji, oświadczeń, kontroświadczeń i polemik. **Moi wyborcy mają jeszcze szansę sprawdzenia co zdziałalem na stronie internetowej.**

Drugą ważną zmianą jest projektowany bezpośredni wybór szefa zarządu gminy. Z czworga obywateli (prawdopodobnie z Chojnic), którzy wzięli udział w sondzie ulicznej na ten temat, 3 1/2 osoby było jednoznacznie "za". **Brakująca "połówka", to mieszkaniowiec, który chciałby potwierdzenia tego wyboru przez radę.** Padają sformułowania w rodzaju: *"Gdyby ludzie o tym decydowali, to byłaby szansa na lepsze rządy"*, *"Wybory bezpośrednie dają szansę (...) wybrania właściwego człowieka większością głosów, a nie z układu politycznego"*. Z przykrością odbieram takie głosy, gdyż jest to sygnał, że wyborcy nie mają zaufania do nas, do radnych, nie są zadowoleni z wyborów dokonywanych przez chojnicką radę, **a miałem okazję dwukrotnie głosować na człowieka chcącego być burmistrzem. Takie rozwiązanie zmniejsza znaczenie rady, grozi konfliktami w razie zaistnienia wyboru np. lewicowego burmistrza i prawicowej rady.** Posłowie chyba nie chcieliby, aby odbierano im przyjemność powoływania i odwoływania premiera, **zresztą nie muszą zbierać (przy zmianie na tym stanowisku) większości 2/3 ustawowego składu sejmiku, nie mają półrocznej karencji na takie "wysoki", gdy nie powiedzie się próba.**

Myślę, że taka dyskusja jest jak najbardziej potrzebna, i dlatego na odbytym w ubiegłym tygodniu posiedzeniu Komisji Komunalnej, której jestem członkiem, zdecydowaną większością głosów przeszedł mój wniosek, aby na kolejnym posiedzeniu plenarnym chojnickiej rady odbyła się debata na temat senackiego projektu zmian w ustawie o ordynacji wyborczej do rad gminnych. Nic o nas bez nas.

Jerzy Erdman

Ps. Tłustym drukiem zaznaczyłem fragmenty usunięte przez panią red. M. Chojnicką (bez mojej zgody).